Rok XI. Warszawa, 15 września 1929 r. Nr. 17

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE | REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, N.-ŚWIAT 70

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

WARUNKI PRENUMERATY: Dla członków Zw. Mł. Pol. kwart. 4 zł. Dla nie członków . .	Ogłoszenia przyjmuje Redakcja „Młynarza Polskiego" Nowy-Świat 70, tel. 277-45	NUMER NASZEGO KONTA w P. K. O. 1615

Sprawy ograniczeń przemiału żyta

Sprawa ograniczeń przemiału żyta wywołała już sprzeciw czynników gospodarczych, w szczególności młynarstwa, jeszcze przed wprowadzeniem tegoż w życie rozporządzeniem z dn. 16/8. 1927 r. (Dziennik Ustaw 78), które przewidywało zakaz przemiału żyta poniżej 65%.

Wyraźną i jedyną intencją wprowadzenia tegoż zarządzenia z inicjatywy Wydziału Aprowizacyjnego M. S. Wew. było rzekome **większe wyzyskanie ziarna i oszczędność żyta.** W myśl tej intencji, w dalszem stadjum stosowanie ograniczenia przemiału, zostało rozporządzeniem z dnia 9/10. 1928 Dzien. Ustaw 87, wprowadzone jeszcze większe ograniczenie przemiału, mianowicie na 70%.

Młynarstwo, które kilkakrotnie zapytywane było o zdanie, na konferencjach, odbywanych na terenie Wydziału Aprowizacyjnego M. S. Wew. i w Min. Przem. i Handlu, i drogą wielokrotnych memorjałów wypowiadało się jednogłośnie przeciwko tym ograniczeniom, stwierdzając ich niewykonalność, zły wpływ na produkcję i konsumcję mąki żytniej i szkodliwość dla rolnictwa wskutek zmniejszonego popytu na żyto. W zakresie polityki cen stwierdzono też, że przez ograniczenie przemiału znikły gatunki mąki poślednie **znacznie tańsze,** będące przedmiotem masowej konsumcji sfer robotniczych i ludności niezamożnej, które to gatunki mąki mogły być tańsze kosztem innych lepszych gatunków mąki, nabywanych przez ludność zamożniejszą i używanych do celów przetwórczych.

Wykonanie tegoż rozporządzenia narażało też władze na znaczne wysiłki, kosztowny aparat kontrolny i zupełną bezsilność w praktycznem wykonaniu odnośnego rozporządzenia. Sądy natomiast musiały zwalniać od odpowiedzialności młyny małe, nie stosujące się do tegoż zarządzenia, a to z braku dostatecznego kryterjum do określenia winy.

Wielki przemysł młynarski wprowadziło to w zupełny rozstrój w produkcji, nielojalną konkurencję drobnych młynów, ciągłą policyjno-administracyjną ingerencję i utrudnienie racjonalnej produkcji. Z tego też powodu zmuszone były władze przejść z pierwotnego systemu kontroli na zasadzie **procentowości** przemiału, (która jak wykazały doświadczenia naukowe nie da się ściśle ustalić wobec różnej wydajności ziarna w stosunku do różnych gatunków tegoż i jego przeróbki w poszczególnych młynach) — **na system typów,** które też w ciągu roku musiały być kilkakrotnie zmieniane, i to coraz w jaśniejszym kolorze, i mimo to nie dało się uchwycić takiego typu, pod który dałoby się podciągnąć produkcję mąki w całej Polsce — a to mimo najlojalniejszej współpracy młynarstwa w tym kierunku. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że w Polsce jest kilkadziesiąt gatunków żyta, a przy różnej przytem technicznej doskonałości przemiału musiały powstać w typach odchylenia w kolorze, które doprowadziły do zupełnej dezorjentacji, zepsucia rynków zbytu i sztucznej szkodliwej konkurencji w zakresie handlu mąką żytnią.

Po prawie rocznem doświadczeniu w stosowaniu ograniczenia przemiału wystąpiło powtórnie całe młynarstwo i rolnictwo, które zostało tem samem dotknięte w spadku cen żyta, z postulatem do czynników rządowych konieczności zniesienia ograniczenia przemiału. Postulat ten znalazł też całkowite zrozumienie w rządowych resortach gospodarczych i u wszystkich czynników życia gospodarczego.

Wbrew natomiast ostatnim zapewnieniom ze strony miarodajnych czynników i rezolucjom powziętym na konferencji w Wydziale Aprowizacyjnym M. S. Wew. dnia 19 sierpnia r. b., normalizacja żyta nadal została utrzymaną, tak iż z nowym rokiem gospodarczym młynarstwo, które i tak stoi przed ruiną, znalazło się w sytuacji bez wyjścia. Normalizacja ta jest obecnie uzasadniona nowemi względami, mianowicie utrzymaniem standardu mąki Wszystkie sfery fachowe i naukowe stwierdzają, że:

1) standard mąki tak długo jest niemożliwy, jak długo nie ustandaryzuje się samego surowca t. j. w kilkunastu gatunków żyta,

2) w każdym młynie z technicznego procesu wymiału wypada inna mąka,

3) celem standaryzacji mąki należałoby w pewnej mierze ustandaryzować także urządzenia młynów, aby doprowadzić do jednolitego przemiału.

Skoro na ostatniej konferencji w Wydziale Aprowizacyjnym M. S. Wewn. dnia 5 września r. b.

na zasadzie orzeczeń przedstawicieli sfer naukowych, i Państwowych Zakładów Badania Żywności jeszcze raz autoratywnie stwierdzonem zostało, że niema dostatecznego kryterjum i nieomylnego sposobu ujednostajnienia i kontroli, czy to typu, czy to procentowości wymiału, a Wydział Aprowizacyjny nie przedłożył żadnego sposobu i uzasadnienia utrzymania nadal ograniczeń przemiału — **Delegaci młynarstwa całej Rzeczypospolitej Polskiej,** z zasadniczych względów i w najszczerszem przekonaniu bezcelowości i szkodliwości tegoż ograniczenia złożyli przez usta Prezesa młynarstwa poznańskiego i pomorskiego jednomyślną rezolucję nastąpującej treści:

„Wobec wielokrotnego stwierdzenia i udowodnienia przez całe młynarstwo, jak również rolnictwo i piekarnictwo, iż normalizacja przemiału żyta:

1) znacznie zmniejsza konsumcję żytniej mąki,

2) jest technicznie niewykonalna,

3) uniemożliwia eksport produktów przemiałowych

delegaci wszystkich organizacyj młynarskich Rzeczypospolitej Polskiej stwierdzają, że obecny stan rzeczy uniemożliwia istnienie przedsiębiorstw młynarskich, szkodzi rolnictwu i całemu życiu gospodarczemu.

Delegaci stwierdzają zatem, że utrzymanie nadal ograniczeń przemiałowych jest niecelowe i niemożliwe i wskutek tego młynarstwo zmuszone jest powstrzymać się od współpracy w dalszem ustalaniu techniki przeprowadzenia normalizacji przemiału żyta. Tem samem młynarstwo nie ponosi odpowiedzialności za skutki utrzymania nadal ograniczeń przemiałowych.

Na tem konferencja została zakończona, a delegaci opuścili salę konferencyjną".

Młyn wiatrowy o sprawności 15.000 kg. przemiału ziarna na dobę z pomocniczym silnikiem

(Wyciąg z rękopisu. „Wyzyskanie energji źródeł sił naturalnych." inż. Krzyżanowskiego).

Ponieważ paliwo i prąd elektryczny są energjami względnie kosztownemi, natomiast wiatr i woda są energjami bezpłatnemi, zatem **rzeczywiście dobre** silniki wiatrowe są bezwarunkowo celowe i racjonalne, a zatem obowiązek patrjoty i dobrego gospodarza nakazuje jaknajszersze stosowanie silników wiatrowych.

Rysunek przedstawia nowoczesny wiatrowy młyn, z dodatkowym napędem za pomocą turbiny lub koła wodnego, albo jakiegokolwiek motoru spalinowego lub elektrycznego. W czasie braku, albo niedostatecznej siły wiatru lub wody, całkowity napęd uskutecznia silnik napędowy, (względnie wodny), — jednakże silnik wiatrowy jest urządzony do natychmiastowego przejęcia całego napędu, jak tylko odpowiednio silny wiatr zawieje, przyczem samoczynnie wyłącza działanie silnika spalinowego, natomiast przy słabszym wietrze pomaga w pracy motoru spalinowego lub elektrycznego, zatem wiatrowy silnik jest głównym, a motor wodny, spalinowy elektryczny są zasadniczo pomocniczymi.

Aby umożliwić przejmowanie napędu przez silnik wiatrowy bez specjalnej obsługi i dozoru, są włączane między silnik wiatrowy i dodatkowe motory samoczynnie działające sprzęgła motorowe swoistej konstrukcji, nawet tak urządzone, że liczba obrotów pędni może być uniezależnioną od szybkości wiejącego w danym czasie lub momencie wiatru.

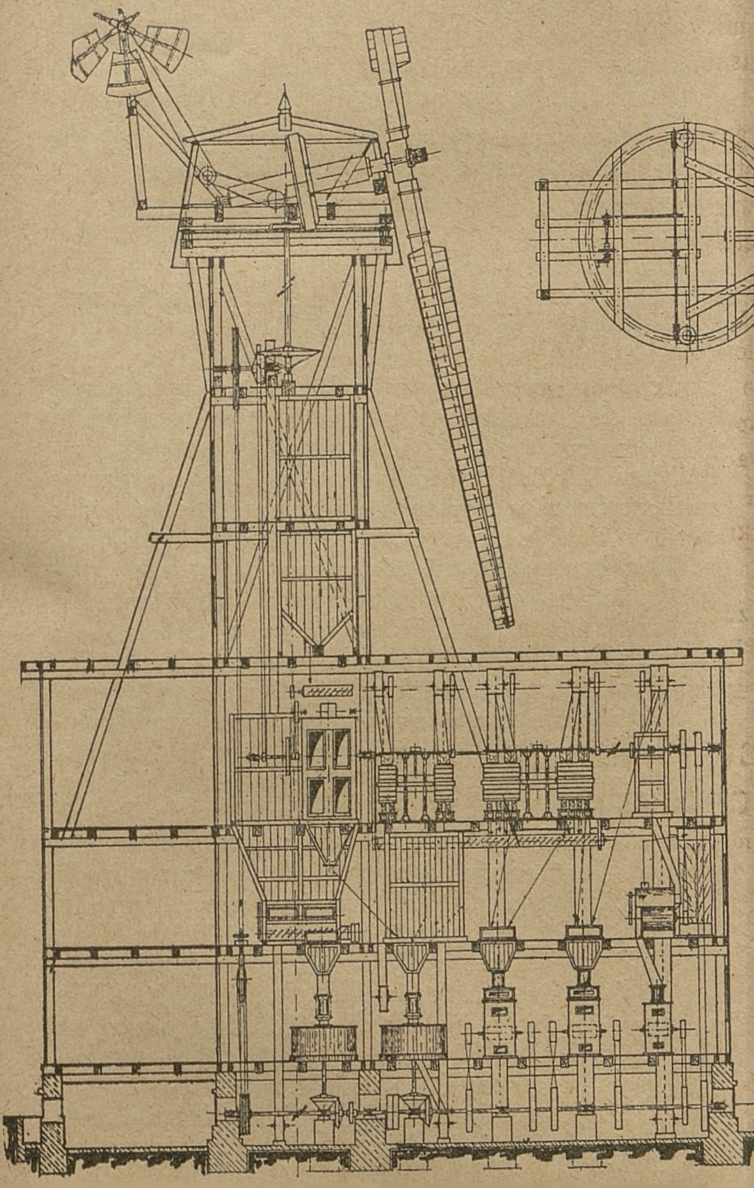
Właściwy budynek młyna, nawet połączonego z silosem ziarnowym, magazynem gotowej mąki i otrąb, oraz z ekspedycją i kantorem, posiada zwykłe kształty, jak młyny parowe, motorowe lub wodne, może być wykonany z drzewa, murowany lub żelbetonowy. Wieża wiatrowego silnika-turbiny wiatrowej przy murowanych budynkach młynów, musi być naturalnie inaczej i odpowiednio skonstruowaną.

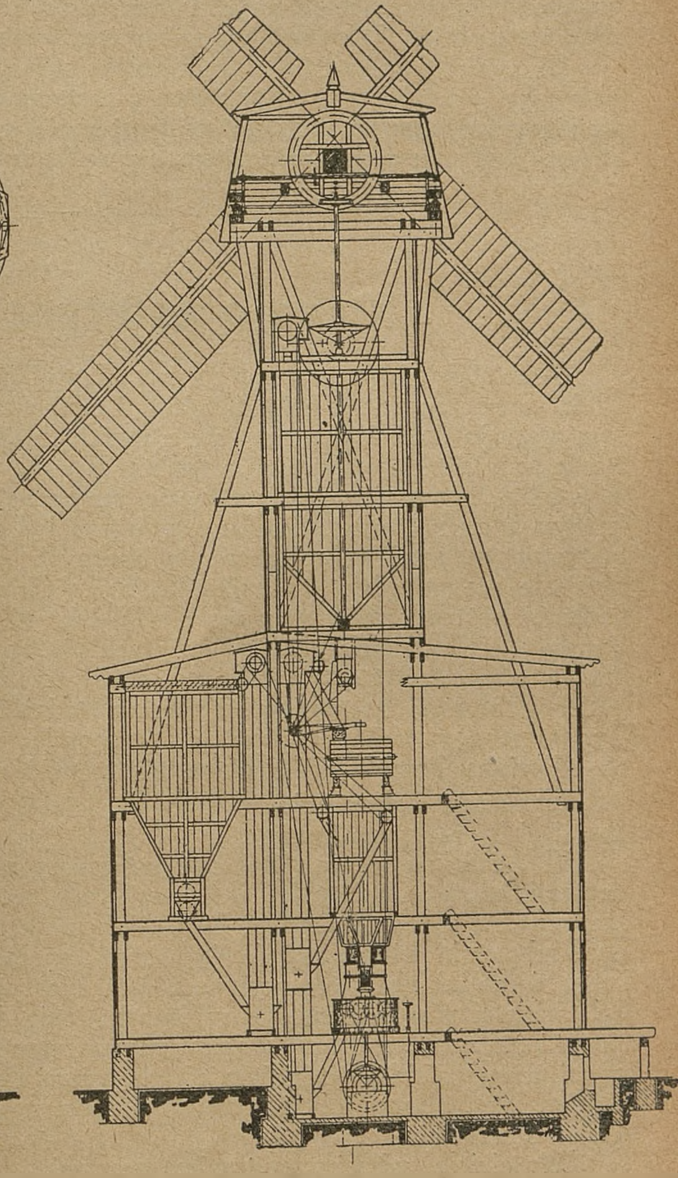
Przedstawiony na rysunku młyn wraz z wieżą wiatraczną jest wykonany z drzewa jednak z zastosowaniem praktycznie wypróbowanych konstrukcji przewiązań, aby zapewnić odpowiednią wytrzymałość wobec zdarzających się burz i powstających silnych naporów. Konstrukcja silnika wiatrowego jest bardzo zbliżona do urządzeń wiatraków holenderskich z samonastawianiem się i samoregulowaniem się zaluzjowych śmig w zależności od kierunku i siły wiatru, a oprócz tego wszystkie te regulacje dają się uskuteczniać odręcznie z wnętrza młyna. Przestrzenie w wieży są wyzyskane jako zasieki silosowe tak do częściowego przechowywania, jak również jako wielkie kosze zasypowe dla ziarna, wydzielonego do bieżącego przemiału w ciągu jednej lub kilku dób,— prócz tego w wieży mieści się pionowy napęd od wiatraka na transmisje, oraz schody. Odnośny młyn posiada kompletne współczesne urządzenie do uprzedniego oczyszczania ziarna przy przyjęciu, nawet suszarnię ziarnową, oraz do rzeczywistego do-

wolnie doskonałego oczyszczania ziarna przemiałowego. Do przemiału są przeznaczone gniotownik 400 × 300, dwa podwójne złożenia walcowe z walcami 600 mm długiemi i 300 mm średnicy, jedno złożenie kamieni wymiałowych, jeden przetak mechaniczny dwudziałowy i jeden czterodziałowy, każdy z 12 sitami i przekładanemi klapami oraz z skrzynkami aspiracyjnemi przy wylotach, podwójna mechaniczna mieszalnia do mąki, oraz do celów gospodarczych jedno, względnie dwa złożenia kamieni sztucznych, a nawet jest jeszcze wolne miejsce na perlak i urzą-

walce oddają znakomite usługi przy wymiale. W ten sposób użądlenie walców bywa całkowicie wyzyskane i koszty żądlenia są bardzo znacznie zmniejszone. Sprawność młyna wynosi 15000 kg. na dobę.

NB. Koszty żądlenia walców nie są tak znaczne, aby było usprawiedliwionem prowadzenie przemiału na tępych walcach o jednakowej liczbie i jednakowem skosie żądeł przy wszystkich przepustach, skutkiem czego zamiast oszczędności, powstaną bezwarunkowo straty na jakości mąki i na ilości przemiału. Powyższy sposób prowadzenia przemiału przytoczy-





dzenia kaszarskie. Jest również zastosowana aspiracja maszyn czyszczących i przemielających ziarno.

Przy jednokrotnym przepuście przemielanego żyta, wyciąga się 68 do 72% mąki, która jest podawaną samoczynnie, za pomocą ślimacznicy, do jednej lub drugiej mieszalni tak, że gdy w jednej miesza się i workuje, druga przyjmuje następną partję mąki.

Podwójne złożenia walców posiadają, każda podwójny kosz zasypowy z zabezpieczeniami od zawieszania w nich mlewa.

Ponieważ wszystkie walce mielące są jednakowych rozmiarów, więc walce ziarnowe mogą być zawsze ostre, t. j. świeżo użądlone, a po niewielkiem przytępieniu są przekładane do następnego, drugiego drobienia i t. d., do trzeciego, tak, że w ostatniem złożeniu, takie znacznie przytępione żądlone jakoby

łem w całości, aby wykazać fałszywą błyskotliwość małowzględnego dostawcy. Przypuszczam, że zamiast nikłych oszczędności, mądry konstruktor i doświadczony młynarz zastosują odpowiedniej długości walce z odpowiedniem dla każdego przepustu użądleniem. Całokształt urządzenia młyna z silosem ziarnowym, magazynem mąki i otrąb, z zastosowaniem napędu wiatrowego i regulatorami należy uznać za prawidłowy, racjonalnie celowy i wskazany do jaknajszerszego stosowania u nas na całym obszarze Polski, choćby na poważne oszczędności na kosztach paliwa przy trudnych jeszcze do opanowania u nas środków komunikacyjnych i t. p. przez racjonalne wyzyskanie energji wiatrów, których u nas tak nie brakuje, tak jak sił napędów wodnych. Wiatr i woda były zawsze, są i będą na wieki najpoważniej-

szemi i najtrwalszemi środkami sił napędowych, tak długo, jak świecić i ogrzewać będzie słońce, które jest ich rzeczywistym twórcą. Cały cywilizowany świat wytęża wszystkie zmysły do jaknajlepszego gospodarczego wyzyskania energji wody, a zwłaszcza wiatru, boć źródła wszelkich paliw wyczerpują się, ich ceny poważnie wzrastają, gdy woda płynie jak płynęła, a wiatr wieje, wieje, wieje... i wiać nie przestanie... Nie spóźniajmy się, już czas!

Podobne napędy wiatrowe są stosowane w najrozmaitszych zakładach przemysłowych, w meljoracjach rolnych, do napędu maszyn rolniczych, wodociągów i elektrowniach gminnych i komunalnych, tak przy wielkich jak i mniejszych przedsiębiorstwach.

Że zwykły, najbardziej rozpowszechniony wiatrak jako „koźlak„ jest urządzeniem przestarzałem, niedogodnem, ciasnem, a skutkiem przestarzałej konstrukcji budynku, urządzenie młyna, a przedewszystkiem śmig, o tem wszyscy wiedzą, jednak to bynajmniej nie pomniejsza wartości i znaczenia energji wiatrowej, która odgrywa znów bardzo poważną rolę w przemyśle, bowiem technika posiada już udoskonalone konstrukcje silników wiatrowych, oparte na naukowych badaniach, a również tak udoskonalone konstrukcje wiatraków i śmig motorów wiatrowych, że osiąga się dwu-trzy-krotnie większą siłę napędową przy dostatecznej stałości wiatru.

Obecnie może być każdy wiatrak-koźlak przebudowany do napędu turbiną wiatrową, względnie z zastosowaniem żaluzjowych nowoczesnych śmig, z samoregulacją, a nawet z pomocniczym silnikiem spalinowym, zapewniającym stałość napędu wiatrakom tak, jak to posiadają młyny przemysłowe.

Umieszczone rysunki przedstawiają praktyczne urządzenie współczesnego młyna wiatrowego.

Nieco o estetyce i higjenie w młynach

Samo słowo młynarz nasuwa zaraz na myśl człowieka zamączonego od stóp do głów. Zdaleka czasem wygląda dość efektownie, ale z punktu higjeny wcale dodatnio nie wpływa na organizm. Historja nie wspomina o zewnętrznym wyglądzie młynarza, w każdym razie możemy twierdzić, że zawsze był zamączony, co przetrwało jeszcze do obecnych czasów, ale nie wszędzie. Technika kroczy wielkiemi krokami postępu wciąż naprzód i człowiek usiłuje wyzwolić się od ciążącego nad nim przekleństwa za grzech praojca. Otóż te wysiłki nie są bezowocne, widzimy bowiem na każdym kroku udogodnienia. Tysiące maszyn w każdej dziedzinie wyręczają prace człowieka. Pomysłowość ludzka niema granic.

Wynalazki, szczególnie w ostatnich latach rodzą się jak grzyby po deszczu.

W dziedzinie młynarstwa, również mamy moc nowości, lub też udoskonaleń. Z żalem jednak trzeba przyznać, że u nas pomimo, że kraj rolniczy i przemysł młynarski winien być dźwignią życia społecznego, niema tak wielkiego postępu zadawalniamy się byle jakiemi urządzeniami, bo robią nam tanio domorośli stolarze i majstrzy. Kapitał oszczędzony na taniej pracy pochłaniają potem ciągłe remontył A wygląd wewnętrzny młyna przedstawia obraz jakiejś „kurzowni".

Właściciele młynów zagranicą zrozumieli to dawno, że strona estetyczna młyna daje również korzyści. Weźmy przeciętny młyn zagranicą i przyjrzyjmy się urządzeniom transportowym (maszyny te same co i u nas się spotyka) począwszy od wagi automatycznej, która jest umieszczona w rodzaju skrzyni wentylowej, a skończywszy na przenośnikach tak zbożowych, jak i mącznych wszystko jest wykonane solidnie i szczelnie, najmniejsze szparki są zakitowane bądź zamalowane, najmniejszy pyłek nie może się wydostać i zanieczyścić powietrza w młynie. Ale mają za to większy procent wydajności jak również ludzie w lepszych warunkach lepiej pracują. Wspomne tylko taki szczegół jak podłoga malowana w młynie o dwuch stołach dubeltowych, jest to bagatela jednak przyjemnie wejść do takiego młyna. Nie będę się rozwodził dalej nad tym problemem bo nie jest tak nader ważny, jak również nie zainteresuje pewnie nikogo, bo jesteśmy w dobie zastoju z powodu źle zrozumianych idei młynarstwa przez czynniki naszego rządu. Jest rzeczą zrozumiałą, iż gdy komu źle się powodzi nie myśli wtedy o sprawach podrzędnych. Mam jednak niepłonną nadzieję, iż dzięki naszemu Centralnemu Związkowi, który pracuje z samozaparciem się siebie dla naszego dobra, wywalczymy sobie stanowisko, jakie powinniśmy zajmować. Jednak należy wszelkiemi siłami ułatwiać pracę ludzi dobrej woli i popierać naszą organizację, bo tylko w jedności siła.

T. Burdziński

Dział Prawno-Informacyjny

KREDYTY MŁYNARSKIE.

Akcja kredytowa podjęta przez Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego dla realizacji zbiorów w formie przyznania kredytów wielkiemu młynarstwu za pośrednictwem Wspólnej Reprezentacji Związków Przem. Młynarskiego w kwocie 7.000.000 zł. została ukończona z końcem czerwca r. bież.

Zbyt późne, bo z początkiem maja r. b. rozpoczęcie realizacji kredytu, ciągły w tym okresie i raptowny spadek cen zboża, wpłynęły częściowo na ociąganie się przedsiębiorstw młynarskich przed całkowitem wykorzystaniem z tegoż kredytu.

Hamująco działała także ta okoliczność, iż Bank Gosp. Kr. stosował zbyt rygorystycznie warunki przy zabezpieczaniu kredytu w stosunku do materjalnie dobrze sytuowanych młynów.

Z udzielonego nam zestawienia Bank Gosp. Kraj. wynika, że z przyznanego wspólnej Reprezentacji Kredytu 7.000.000 zł. **przyznano** poszczególnym Związkom następujące sumy kredytowe.

Związek młynarzy polskich w Krakowie	zł.	882.000.—
młyny Wołyńskie	„	100 000.—
„ Pomorskie	„	530.000.—
„ Śląskie	„	100.000.—
„ Zachodniej Małopolski	„	207 000.—
„ Wschodniej Małopolski	„	455.0 0.—
„ Kalisza i woj. Łódzkiego . . .	„	435 000.—
„ Poznańskie	„	1.160.000.—
Na łączną sumę	zł.	3 869.000.—

a więc trochę więcej niż 50% projektowanego kredytu. Jak na całą Polskę, to bardzo mało. Sumy powyższe obejmują jednak tylko kwoty przyznane, bez uwzględnienia sum nie podjętych, a takich jest poważna ilość.

Nie mniej jednak potrzeba dalszych kredytów na kapitał obrotowy w młynarstwie jest nieodzowna. Akcja będzie racjonalną i w skutkach korzystną, o ile przyznawanie kredytów nastąpi w odpowiednim czasie i na cały rok gospodarczy. Kredyt ten jest zresztą tylko pozornie kredytem dla młynarstwa, w rzeczywistości jednak jest najracjonalniejszym kredytem **dla rolnictwa**, gdyż służy do zakupu zboża i **tem samem** zwiększa popyt na zboże krajowe. Z tego też względu żądanie zwrotu sum kredytowych po żniwach w chwili rozpoczynania nowej kompanji wydaje się **nie na czasie** i **niecelowe.**

Należałoby, aby Wspólna Repr. wystąpiła już do B. G. Kr. o nowy znaczniejszy kredyt względnie i o prolongowanie spłat poprzedniego kredytu. Zdaniem sfer młynarskich kredyt ten tylko wtedy będzie miał znaczenie tak dla przemysłu młynarskiego i rolniczego, o ile będzie przyznany w dużej wysokości i warunki tego kredytu zostaną tak zmodyfikowane, by przez liberalniejsze ich stosowanie stworzona została większa zachęta do ich korzystania nie tylko dla większych, ale i dla średnich młynów handlowych.

Przemysł młynarski należy zasilić nową dawką kredytów, co niezawodnie spowoduje ożywienie w tranzakcjach zbożowych i odpowiednią zwyżką cen zbóż chlebowych.

OGRANICZENIE EGZEKUCYJ PODATKU PRZEMYSŁOWEGO ZA ROK 1928.

Ministerstwo skarbu wystosowało do wszystkich izb skarbowych oraz do wszystkich urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych okólnik L. D. V 8518/1/29, w którym zaleca naczelnikom urzędów skarbowych, aby osobiście lub przy współudziale członków komisyj szacunkowych względnie rzeczoznawców, zaproszonych według uznania naczelników urzędów skarbowych, przeprowadzili przedwstępne zbadanie odwołań od wymiaru podatku od obrotu za rok 1928.

Okólnik zaleca, aby w zależności od wyników tego badania ograniczono narazie egzekucję podatku do kwot, przypadających od obrotów, ustalonych prowizorycznie przy badaniu odwołań. W związku z tem mają naczelnicy urzędów skarbowych również ograniczyć wysokość zaliczek kwartalnych za rok 1929. Okólnik poucza dalej, że w razie powołania do współudziału rzeczoznawców do badania odwołań, należy ich przedewszystkiem powoływać z grona osób wskazanych przez izby handlowe i przemysłowe, izby rzemieślnicze, względnie przez zawodowe organizacje gospodarcze.

Powyższy okólnik został ogłoszony m. in. ze względu na konieczność szybkiego sprostowania zaliczek na podatek przemysłowy w tych wszystkich wypadkach, w których dokonany wymiar podatku od obrotu za rok 1928 najprawdopodobniej ulegnie w postępowaniu odwoławczem zmniejszeniu.

DANE IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH — DO WYMIARU PODATKU DOCHODOWEGO.

Ministerstwo skarbu poleciło wszystkim izbom skarbowym, aby władze wymiarowe wyzyskały jak najszerzej dane, których dostarczą rzeczoznawcy, wyznaczeni dla poszczególnych okręgów wymiarowych przez izby handlowo-przemysłowe. Informacje te mają być zużytkowane dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1929.

W SPRAWIE POBIERANIA PRÓB KRAJOWYCH ZBÓŻ CHLEBOWYCH.

Ministerstwo Rolnictwa zwróciło się do Panów Wojewodów w sprawei pobierania za pośrednictwem wydziałów powiatowych prób żyta i pszenicy na terenie powierzonego Panom Wojewodom obszaru.

Próbki te w następstwie mają być przekazane odpowiednim Stacjom Oceny Nasion, gdzie zostaną zbadane pod względem zawartości wilgoci, zanieczyszczeń, wagi hektolitra i wagi 1000 ziarn.

Wyniki powyższych badań zużytkowane będą, jako materjał, na podstawie którego ustalane będą corocznie standarty żyta i pszenicy dla poszczególnych okręgów zbożowych z uwzględnieniem wyżej wymienionych czynników.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, ze względu na ogólne cele polityki aprowizacyjnej przykłada dużą wagę do ustalenia standartów krajowych zbóż chlebowych.

KONTROLA WYKONANIA ZARZĄDZEŃ MINISTERJUM SKARBU.

Ministerjum Skarbu poleciło podległym sobie organom, by wszelkie znaczniejsze zmiany, zarówno zwyżki, jak i zniżki w porównaniu z wymiarami za rok poprzedni w sumach obrotu ustalonego dla przedsiębiorstw, nieprowadzących ksiąg były należycie uzasadnione w każdym poszczególnym przypaku. Zarządzenie to przyjęto z uznaniem, albowiem praktyka wskazała, że częste podwyższania obrotu były robione bez nuajmniejszego uzasadnienia, pozbawiając płatnika możności obrony przed niesłusznym wymiarem. Doniosłe to zarządzenie ministra skarbu **nie wszędzie zostało wykonane i wywołuje to wielkie narzekania i atmosferę niezadowolenia.** Poza tem, jak nas informują, okólnik ten nie został przed wymiarem podatku obrotowego za r. 1927-28 przesłany rzędom skarbowym w Warszawie przez izby skarbowe warszawskie. Wobec powyższego zachodzi niewątpliwa konieczność dokonania kontroli, czy okólnik ministra został przez władze miejscowe wykonany. O ile okólnik ten miał ułatwić płatnikom obronę w komisjach odwoławczych, to muszą ci płatnicy posiadać wiadomości, jakie okoliczności spowodowały podwyższenie obrotu, w porównaniu z wymiarem za rok poprzedni. Jest więc niezbędnem, aby ministerjum skarbu zarządziło, żeby urzędy skarbowe wydawały na prośby płatników odpisy uzasadnień podwyższonych wymiarów. W tej sprawie izba handlowo-przemysłowa zwróciła się do ministerjum skarbu.

KTO WYGRAŁ DOLARÓWKĘ

W dniu 2-go września wylosowano następujące dolarówki:

40,000 dol. Nr. 66605.

8,000 dol. Nr. 729093.

3,000 dol. Nr. 35071, 679395, 575177.

1,000 dol. Nr. 874363, 38038, 63253, 423693, 367541.

500 dol. Nr. 871817, 118216, 827786. 950001, 445465, 498391, 286010, 152894, 486068, 287355.

100 dol. Nr. 647869, 651810, 981336, 896218, 833466, 773581, 946923, 38314, 120460, 212912, 846515, 710116, 794870, 483966, 711004, 762625, 812478, 644186, 7968, 217472, 597663, 451554, 671144, 958744, 692268, 242717, 91914, 318375, 115867, 654831 487406, 27885, 747100, 258649, 127279, 551816, 584248, 627625, 314003, 426486, 730760, 85770, 688958, 62263, 235077, 918296, 517795, 31783, 563721, 666082, 258472, 134793, 258830, 467874, 95173, 742105, 460891, 772811, 209344, 232051, 476907, 882325, 63547, 762834, 523599, 129850, 377726, 672137, 711964, 147001, 3412, 55192, 408903, 907802, 952318, 317624, 920746, 536375, 51829, 554614.

Młynarstwo na Powszechnej Wystawie Krajowej

W tych dniach zwiedziłem Wystawę Krajową i wrażeniami swemi chcę się podzielić z Szanownymi czytelnikami.

Właściwe młynarstwo — w całym tego słowa znaczeniu — na P. W. K. nie jest reprezentowane. Honor tego rodzimego przemysłu ratują w części tylko fabryki maszyn młyńskich i dane statystyczne przemysłu spożywczego.

A więc znajdujemy maszyny młyńskie wyrobów firm:

„Młynotwórnia", „Łęgiewski i Hartwig", oraz „Riedel i Sowiński z Paparzyna". Maszyny wystawione przez te firmy są już coraz bardziej wszystkim znane. Również i Józef Lewiński z Włocławka wystawia swoje znakomite kamienie młyńskie. Stoisko „Młynotwórni" zajmuje 84 kw. m. i mieści się w pawilonie dla przemysłu spożywczego, znajdującego się na zachodnich terenach „E" P. W. K.

Wszystkie wystawione eksponaty są nowej konstrukcji i składają się z następujących maszyn:

1 dużego aspiratora śpichrzowego z podwójnemi sitami rozmiarów 2 × 800 × 1800 m/m o wydajności do 50.000 klgr. na godzinę żyta lub pszenicy. Zamienne sita pozwalają zastosowywać powyższy aspirator do czyszczenia wszelkich innych ziarn.

1 łuszczarki z bębnem o rozmiarach 600 × 1250 m/m, wyłożonego masą karborundowo-alektritową. Przy wlocie łuszczarki są umieszczone pionowe kamienie, które służą do usuwania kiełków (szpicowania) ziarna.

1 mlewnika walcowego z dwoma parami skośnie umieszczonych wałków o rozmiarach 300 × 1000 m/m.

Mlewnik ten jest uruchomiony i demonstrują na nim pomysłowy zasilający mechanizm, gwarantujący niezawodne ciągłe i równomierne na całej długości wałków zasilanie śrutem.

1 mlewnika walcowego z jedną parą skośnie umieszczonych wałków rozmiarów 300 × 600 m/m.

1 6-cio działowego odsiewacza płaskiego, wolnowiszącej konstrukcji o górnym napędzie. Odsiewacz ten jest 2-skrzyniowy; rozmiar każdej skrzyni wynosi 1200 × 1800 × 1250 m/m; każdy dział posiada 12 sit z ramkami wkładowemi.

Odsiewacz jest uruchomiony na oryginalnej konstrukcji żelaznej, umożliwiającej dostęp ze wszystkich stron do takowego.

1 filtra ssącego 2-działowego z 16 rękawami o powierzchni filtrującej 19 kw. m.

Filtr jest uruchomiony i stoi na skrzyni zbiornikowej dla odbierania kurzu.

1 uruchomiony wietrznik turbinowy o $ otworu ssącego 250 m/m.

1 śrutownik do odpadków czyszczarnianych z kamieniami pionowymi o $ 450 m/m z masy karborundowo-elektitowej.

1 maszyna do czyszczenia siewnego zboża, składająca się z elewatora pojedynczego z zasypem, aspiratora oraz tryjera wysokosprawnego o łatwozamiennym płaszczu.

Co do eksponatów innych firm napiszę w następnej korespondencji.

Ze statystyki przemysłu spożywczego każdy dowiedzieć się może, iż wiatraków jest w Polsce 6318, wodnych młynów 7800, motorowych 702 i parowych 780.

Uderza natomiast brak zupełny eksponatów samych młynów i to tak wielkich, jak i średnich. Odnośnie do produkcji Młynów Krajowych jest tylko kilka suchych cyfr — zresztą małomówiących, oraz kilka fotografij młynów spółdzielczych. Czemże można tłomaczyć sobie tą nieobecność młynów na P. W. K., czyżby bojkot? Nie! Główną przyczyną jest kryzys, jaki przechodzi obecnie młynarstwo, szczególnie większe, wywołany skutkiem niesłusznej polityki gospodarczej, Rządu w stosunku do młynarskiego przemysłu i doprowadzającej młyny do ruiny. Zdaniem moim należało jednak, ze względu na dobro Wystawy, jak również obowiązki względem Ojczyzny, dać wspólnym wysiłkiem młynarstwu przegląd rozwoju i stanu obecnego młynarstwa w Polsce. Podkreślić jeszcze raz muszę na tem miejscu, iż pokaz młynarstwa Polskiego na P. W. K. jest mniej niż zadawalniający.

Z interesujących młynarza przedmiotów są jeszcze godne uwagi turbiny nowoczesne, wykonane przez znane i poważne wytwórnie jak: Rudzki w Warszawie, oraz Stocznię Gdańską. Również ciekawe są silniki spalinowe i maszyny parowe. Część z wymienionych tu maszyn znajdują się nawet dla demonstracji w ruchu. Wagony i auta ciężarowe zainteresują również wielki przemysł młynarski.

F. W. Gr.

Naukowa organizacja pracy

Praca każdego przedsiębiorstwa, jak zresztą i przemysłu młynarskiego nie jest niczem innem jak pracą rąk, maszyn — ogólnie kapitału. Kapitał zaś tylko wówczas pracuje, kiedy przedsiębiorstwo jest ekonomicznie prowadzone. Najlepiej i najmodniej urządzony młyn nie mający w zastosowaniu racjonalnej organizacji pracy, należytych korzyści nie przynosi, ani społeczeństwu, ani pojedyńczemu człowiekowi, który wydał pieniądze na jego budowę. Takie przedsiębiorstwo można porównać z funduszami ukrytemi w „pończosze" lub w szufladzie.

Każde przedsiębiorstwo, powinna obowiązywać zasada: „Wyprodukować jak największą ilość towaru w jednostce czasu, przy jak najmniejszem nakładzie kapitału"; przyczem stopień natężenia określony stosunkiem T-towar, K-kapitał warunkowy jest przez t. zw. konkurencje. Jeżeli T=K wówczas kapitał pracuje bez zysku t. zn. nie spełnia swej funkcji społecznej, przedsiębiorstwo traci rację bytu. Celem więc N. O. P. jest objąć wszelkie warunki mające wpływ na koszt produkcji w danych stosunkach aby ostatecznie wynik pracy dał stosunek $\frac{T}{K} > (I + X)$ przyczem x oznacza najmniejszą nadwyżkę potrzebną do zabezpieczenia bytu przedsiębiorstwa w przypadkowo gorszych warunkach.

Na podstawie doświadczeń z fizyki znanem było już dawno, że np. gazy posiadają nawet przy tem samem ciśnieniu inną objętość zależnie od temperatury. Tej przez doświadczenie uzyskanej wiadomości, brakowało naukowej podstawy tak długo, nim Gay-Lussac wyniki doświadczeń objął w prawo o rozszerzalności gazów. Teraz nie trzeba tracić czasu by zbadać objętość przy tej temp. Czas to pieniądz, pieniądz ma społeczną funkcję, więc naukowe ujęcie prawa o rozszerzalności gazów, stało się także pewną wartością społeczną. Ten prosty przykład świadczy wyraźnie jak koniecznem jest ujęcie każdej nauki w pewne prawa i zasady.

Chociaż organizacja pracy istniała od zarania przemysłu, jednak dopiero od kilkunastu lat zaprzątnęła umysły ekonomistów świata.

Otrzymawszy naukowe opracowanie, wypłynęła jako, uduchowione dążenie do rozwiązania poważnych zagadnień wydajności i osobistych stosunków między ludźmi w przemyśle. Nauka ta jest wolną od przesądów i wpływów tradycji, jest bezosobową i nigdy nie obawia się stanąć w obliczu faktów, kwestjonuje ona wszystko i nie uważa żadnej rzeczy za ostateczną. Po przyjęciu naukowego punktu widzenia, każda przemysłowa organizacja dochodzi do przekonania, że niema rzeczy niemożliwych. Jest ona filozofją i zbiorem sposobów postępowania zarządów, niezależnie od tego lub innego zakładu przemysłowego, gdzie ludzie łączą się i oddają swe specjalne wiadomości dla dobra wspólnego celu. A ponieważ N. O. P. stara się oprzeć politykę, planowanie i metody wykonania na naukowo ustalonych prawach przyrody i mechaniki, przeto jest ona siłą, która niewątpliwie doprowadzi do polepszenia stosunków między ludźmi w przemyśle. **A. Dagnan**

Wymiana zboża na mąkę i pieczywo

Jak wiadomo w Polsce trwa dotąd zwyczaj mielenia za miarkę, zwyczaj obecnie zmodernizowany w ten sposób, że ponieważ klijent ze wsi zwykle nie ma czasu, żeby czekać, aż mu zmielą własne jego zboże, więc młynarz na poczekaniu daje mu ze swego 65 kg mąki i 30 kg otrąb w zamian za przywiezione przez klijenta 100 kg żyta. Taka wymiana przyjęła się w zachodniej Polsce, natomiast we wschodniej i środkowej przeważa przemiał za pieniądze — 1½ do 2 zł. od metra zboża na razówkę, i 3½ do 5 zł. za pytel.

Od wymiany zboża na mąkę i otręby, do wymiany na chleb i bułki — krok jeden tylko, który prędzej czy później zrobimy ze względu na to, że opał coraz więcej drożeje, a i czas gospodyni wiejskiej jest teraz droższy, niż był dawniej. W miarę bowiem, jak rośnie intensywność gospodarstwa drobnego na wsi, w miarę, jak gospodyni wiejska coraz więcej musi poświęcać czasu zabiegom hodowlanym, które dochód dają, tem mniej ma czasu na wypiek chleba w domu, z czego żadnego niema dochodu, a jest tylko pewna oszczędność w rozchodach — oszczędność tak niewielka, że nie opłaci się dla niej zaniedbywać dochodowych zabiegów hodowlanych.

Ta intensywność, z jaką się w danym czasie i miejscu prowadzi drobne gospodarstwo rolne, wywołuje potrzebę piekarni na wsi. Przekonałem się o tem, kiedy w 1925 r. poruczono mi zorganizowanie bezczynnie stojącej piekarni w Zofiborze. Jakkolwiek w okolicy tej nie istniała wcale po młynach wymiana zboża na mąkę, jednak bez wahania wprowadziłem w piekarni wymianę zboża na pieczywo, jako rzecz, która najbliżej leży w duchu spółdzielczym. Paroletnie doświadczenie wykazało, że powodzenie piekarni na wsi, wprost zależy od intensywności pracy w gospodarstwie rolnym. W okresie żniw i kopania, kiedy drobny rolnik tak intensywnie pracuje, wymiana była największa, dochodząc do 1000 kg. chleba dziennie, natomiast w okresie przednówka stawała się najmniejszą ze względu na kończące się zapasy zboża. Nie szkodziło to jednak piekarni, bo choć na przednówku wymiana spadła do 100 kg. dziennie, to jednocześnie podniosła się sprzedaż za gotówkę — kończyło się chłopu zboże, ale zaczynała przypływać gotówka z drobiu i nabiału.

Doświadczenie Zofiborskie wykazuje, że piekarnia na wsi podlega tej samej chorobie, co drobny zawoźny młyn — jedna i drugi to mają po uszy roboty, że z nią nadążyć nie mogą, albo roboty jest za mało, ludzie i maszyny próżnują, — ta tylko różnica, że kiedy piekarnia w okresie żniw i kopania ma najwięcej roboty, to młyn ma najmniej — a odwrotnie przed żniwami, kiedy każdy spieszy porobić zapasy mąki na żniwa, młyn ma najwięcej roboty, a piekarnia najmniej, bo nikt większych zapasów pieczywa nie robi. Młyn zatem i piekarnia, o ile są

na tym samym miejscu, a tembardziej, jeżeli są w jednym ręku, stanowiąc jedno prywatne czy spółdzielcze przedsiębiorstwo, doskonale do siebie pasują, pomagając sobie wzajemnie w dochodach.

Jeżeli więc powiadam, że od wymiany zboża na mąkę do wymiany na chleb, jest tylko krok jeden — to nietylko dlatego, że to leży w naturalnym rozwoju drobnego gospodarstwa rolnego ale i dlatego, że do tego doprowadzi rosnąca konkurencja między sobą młynów, prowadzących wymianę zboża na mąkę i otręby.

Jak wiadomo, na Pomorzu, i wogóle w zachodniej Polsce, istnieją duże młyny, mielące 200 — 300 korcy dziennie, które swój byt opierają głównie na wymianie, a że przy takiej produkcji obsługują dużą przestrzeń drobnych gospodarstw, więc same do nich idą, zakładając po wsiach swoje filje, które na miejscu na rachunek młyna prowadzą wymianę zboża na mąkę i otręby — kiedy różne młyny w tym samym miejscu założą swe filje — konkurencyjna wybucha walka.

Nie ulega wątpliwości, że połączenie filji z piekarnią pozwoli temu, kto to zrobi, zwycięsko wyjść z tej walki, a pozwoli dla tego, że kiedy dziś na utrzymanie filji przeznaczyć musi 1½ — 3 kg. mąki ze swojej miarki, to połączywszy filję z piekarnią, zyskiem z niej ten koszt pokrywa, i jeszcze mu coś zostanie na amortyzację urządzenia piekarni.

W tym wypadku filja wydaje za 100 kg. żyta nie 65 kg. mąki, a 65 kg. chleba, pozostawiając tę samą ilość 30 kg. otrąb. Miarka pokrywa koszty i zyski młyna, a przypiek — koszty i zyski piekarni.

Przypiek, stanowiący 30%, wynosi od 65 kg. mąki żytniej, 16½ kg. chleba, co policzone po najniższej cenie 40 groszy daje 6.60 złotych zysku brutto. Jeżeli przyjmiemy, że koszt wypieku będzie taki sam, jaki był w 1927 roku w Zofiborskiej piekarni, to jest 9 groszy od kilo mąki, to wypiek 65 kg. mąki będzie kosztował 4.95 złotych.

Potrąciwszy koszt 4.95 od dochodu brutto 6.60 otrzymujemy 1.65 złotych czystego zysku od wymiany 100 kg. zboża na chleb. Ponieważ te 1.65 złotych stanowią przy przyjętej cenie chleba wartość 4 kg. mąki z górą, więc piekarnia nie tylko pokrywa najwyższe koszty filji przy wymianie zboża na mąkę, ale jeszcze daje 1 kg. mąki na pokrycie amortyzacji piekarni.

Teoretyczny zatem rachunek całkowicie przemawia za połączeniem na takich młynach piekarni z filjami. Praktyczny jednak rezultat od dwóch głównie rzeczy zależy. Po pierwsze od konstrukcji i wymiarów pieca, po drugie od możności sprzedawania przypieku na miejscu lub w najbliższej okolicy. Pierwsze stanowi o wysokości kosztów opału, drugie o wysokości dochodu. Jeżeli bowiem wcale nie ma zbytu na przypiek, wtedy zostaje mąka na sprzedaż w ilości koło 13 kg z wymiany każdego metra zboża, albowiem mając dać 55 kg chleba za 55 kg mąki, trzeba wypiec tylko koło 42 kg mąki.

Gdyby zatem zbytu na przypiek wcale nie było, to piekarnia zamiast dochodu 6 zł. 60 gr. ze sprzedaży 16½ kg przypieku miałaby tylko dochód 5 zł. 20 gr. ze sprzedaży 13 kg. mąki, co wprawdzie pokryłoby koszty piekarni, ale piekarnia wtedy nie przyczyniłaby się niczem do utrzymania filji, no i nawet nie mogłaby sama siebie zamortyzować w krótkim czasie.

O ten właśnie brak zbytu na przypiek rozbijało się powodzenie piekarni w Zofiborze, boć jasnem jest, jak wielką stanowi różnicę w dochodzie piekarni, opartej na wymianie, sprzedaż przypieku, czy też sprzedaż zaoszczędzonego z wymiany ziarna.

Dodam na zakończenie, że w Czechach zamiast miarki i przypieku biorą pieniądze i tak np. spółdzielczy młyn połączony z piekarnią w królewskim Hradcu bierze 40 koron czeskich (koło 11 złotych) za przerób 100 kg żyta na młynie i w piekarni, i daje z przerobu 90 kg chleba pytlowego i 25 kg otrąb.

inż. **St. Wojciechowski.**

Poradnik Gospodarski

PO 15-tym WRZEŚNIA.

Wszystko się teraz na kupę składa bo i siew się zaczyna i kopanie ziemniaków i wywózka gnoju, często na podorywkę, a czasem i po wykopanych ziemniakach. Otóż co do tego gnoju: jak to wygląda Boże zmiłuj się! Słomsko nie słomsko, pecyny prósze z pod żłoba i wyskrzybanki — idzie to jedno obok drugiego i pole w jednem miejscu jasne od słomy — a gdzieindziej jakby koza napstrzyła. I to się zaoruje na gwałt do zagona, by potem mieć piękne żyto. Takie postępowanie — to głupstwo pierwszej klasy, bo żyto, gdyby na tem polu było posiane całkiem bez gnoju byłoby lepsze. A dlaczego? Bo przedewszystkiem ziemia już się nie odleży, chyba by siać za miesiąc — a to będzie późno; powtóre gnojek taki — gdzie poszła słoma, albo suchy pył z pod żłoba, nie tylko że nie wzmocni ziemi, ale będzie ze szkodą, bo żyto słomy nie wyzyska, a tylko się korzonki w tem zatrują. Skrzybanki dobrze przegniłe — owszem będą z pożytkiem. Więc pole będzie nierówne: tu ciemne od mocnego porostu, a tam mizerota — jedno przy drugiem. Otóż radziłbym bardzo, zaniechać takiego gnojenia, a zamiast niego sypnąć po troszeczce soli potasowej (100 kg.) i superfosfatu (100 kg.) — a na dodatek 50 kg. siarczanu amonowego. Wszystko to razem dać przed broną siewną, a gnój niech poleży w oborze — będzie

z niego pożytek prawdziwy, gdy pójdzie pod ziemniaki. Jeśli się ktoś boi, bo to kosztuje ze czterdzieści złotych na mórg ten sztuczny nawóz, jaki tu wymieniłem w zastosowaniu na lżejszą zimę, to choćby żadnego nawozu sztucznego nie podsypał, więcej zyska jeśli **obornika wcale nie da pod żyto.** Niech ziemię tylko dobrze doprawi, a potem uwałuje Kambelem jeśli może, a choćby zwykłym ciężkim wałem i obsieje wcześnie doskonale doczyszczonem nasieniem.

Trudno, są tacy co nie mogą dać sztucznych nawozów, ale przecie każdy może unikać głupstw, czyli gnojenia obornikiem i to źle wyrobionym, bo **za świeżym,** wprost pod korzeń oziminy. Przy kopaniu ziemniaków zazwyczaj nie dba się o łęciny. Toć tego krowa do pyska nie weźmie, więc porzucone leżą, a potem się je przyorze najczęściej bez rozrzucenia po polu tylko tak, jak popadnie. Otóż w ostatnich czasach spotkałem się z kilkoma sprawozdawcami gospodarzy małorolnych — gdzie piszą o zużytkowanie łęt na kiszonkę. Piszą o tem doprawdy z zachwytem i chodzi tylko o to, żeby nie nazbyt suche, ale zielonkawe łęciny i przewiędłe zwieźć do dołka wykopanego w suchem miejscu i **mocno je utłoczyć.**

Najlepiej częściowo rąbać na mniejsze kawałki i mięszać z całemi — aby się masa lepiej uleżała. Po zapełnieniu dołka z czubem i doskonełem ubiciu i utłoczeniu, które wykonywa się w miarę dokładania łęt, trzeba to wszystko zawalić na metr ziemią— i gdy się potem będą robić szpary, dosypywać ziemi i uklepywać. Pasza doskonała w zimie i na wiosnę!

„Arol“.

PO MATCE BOSKIEJ SIEWNEJ.

Chociaż to Siewna, ale w Polsce środkowej nie powinno się jeszcze siać żyta. A dlatego wstrzemięźliwość trzeba zachować, że pod te lata i jesień żyto powschodzi przed 20-tym września to narażamy je na napad muchy heskiej, która jeszcze w tym czasie składa jajeczka i duże szkody, jak się przekonano, może w zasiewach poczynić. O tych muchach: heskiej i szwedzkiej mało się jeszcze wie, bo gdy nie występują zbyt obficie, to na oko nie widać szkody. Ale szkoda jest tak, jak od wielu innych owadów— grzybków i zarazków, które dlatego, że drobne uchodzą naszej uwagi.

To też w ostatnich czasach nie tylko pszenicę powinno się bejcować od śmieci ale i żyto, właśnie dlatego, żeby gryzący płyn zniszczył grzybki przyczepione do ziarna, wyglądającego na pozór czysto. Korzyść z siewu żyta dopiero po 20-tym jest i ta, że rola zaorana w sierpniu, lepiej się odleży.

Zanim się weźmiemy do żytnich siewów, teraz przed piętnastym września, wartoby się zająć wyborem ziemniaków do przyszłorocznych sadzeń. Jest to sprawa, o której się u nas słucha jak o żelaznym wilku, a tymczasem ma ona pierwszorzędne znaczenie. Kto nie wierzy niech sprobuje, bo samo pisanie o tem nie każdego przekona. Otóż trzeba zrobić tak: iść w pole z koszem przyjrzeć się krzom ziemniaczanym i który rośnie mocno i zdrowo wyrwać. Mówię tu, oczywiście, o tych polach ziemniaczanych, na których rosną wczesne ziemniaki, które dziś jutro mamy kopać. Otóż, nawyrywawszy np. dziesięć krzów razem z bulwami, przypatrzmy się które z tych krzów urodziły najwięcej ziemniaków. Te zabierzemy do kosza. I znów pójdziemy dalej i to samo powtórzymy dopóki nie nazbiera się kosz, czy też ćwiartka. Ile sobie kto miarkuje na próbę niech tak nawybiera z najplenniejszych krzów — korzec, dwa, czy więcej. I to osobno zakopać. Na wiosnę weźmie się do przebrania z kopca wedle starej mody — czyli z całego przechowanego plonu potrzebną ilość ziemniaków i posadzi, a obok nich w tym samym polu, na takiej samej ziemi, te kilka korcy wybranych. Zobaczycie jaka będzie różnica plonu z tych wybranych sadzeniaków w porównaniu z temi, jakie się posadzi z przebranych na wiosnę.

W obecnym ciężkim położeniu rolnika nie powinno się nic zaniedbywać, co zwiększa dochód **bez specjalnych kosztów,** a że tu kosztów tylko tyle, co trochę starania i zabiegliwości, więc życzliwie radzę podanego przezemnie sposobu spróbować. Rzecz jasna, że trzeba tak samo dobrze odparować i przechować te wybrane sadzeniaki, jak i te, które się na wiosnę z całego kopca wybiera.

„Arol“.

Notowania ziemiopłodów w miastach poszczególnych

	w dniu	Warszawa[1]	Poznań[2]	Kraków[1]
		złote		
Pszenica	2/IX	39 00—40 00	38.25—40.00	41.00—42.50
	14/IX	39.00—40.50	38.50—39.50	51.00—51.50
Żyto	2/IX	25.50—25.00	25.00—26 00	26.00—26.50
	14/IX	25.00	24.25—24.90	28.50—30.75
Owies	2/IX	22.00—23.00	20.50—23.50	22.50—23.00
	14/IX	23.00—25.00	22.50—23.50	21.00—22.50
Jęczmień na kaszę	2/IX	26.00—27.00	25.50—26.50	23.00—24.50
	14/IX	25 50—26.50	26.00—27.50	23.50—24.50
Kuchy lniane . .	2/IX	44.00—45.00	—	—
	14/IX		—	—
Otręby żytnie . .	2 IX	16.00—17.00	18.00—19.00	14.75—15.25
	14 IX	16.00—16.50	18.50—19.50	15.50—17.50
Otręby pszenne .	2/IX	19.50—20.00	20.00—21.50	20.00—22 00
	14/IX	18.00—19.00	20.00—21.50	19.00—21.00
Mąka żytnia typowa	2/IX	39 50—40.00	39.50	42.50—43.00
	14/IX	39.00—40.00	38.50—39.00	40.00
Mąka pszenna . .	2/IX	80.00—86.00	61.00—66.00	72.00—73.00
	14/IX	67.00—84.00	63.00—64.50	78.00—79.50
Kuchy rzepakowe	2/IX	—	—	—
	14/IX		50.00	

[1]) Ceny za 100 klg. loco stacja wyładowcza

[2]) „ „ 100 „ „ „ załadowania

Giełda

Warszawa, 12-go września.

Dewizy. Belgja 123.97$^{1}/_{2}$ (sprzedaż 124.28$^{1}/_{2}$, kupno 123.66$^{1}/_{2}$); Londyn 43 23—43 22$^{1}/_{4}$ (sprzedaż 43.33$^{1}/_{4}$, kupno 43.11$^{1}/_{4}$; Nowy Jork 8 90 (sprzedaż 8.92, kupno 8.88); Paryż 34.89$^{1}/_{2}$ (sprzed. 34.98$^{1}/_{2}$, kupno 34.80$^{1}/_{2}$); Praga 26.39—26.38$^{3}/_{4}$ (srzed. 26 44$^{3}/_{4}$, kupno 26.32$^{3}/_{4}$); Szwajcarja 171.73$^{2}/_{2}$ (sprzedaż 172.16$^{1}/_{2}$, kupno 171.30$^{1}/_{2}$); Wiedeń 125 50 (sprzedaż 125.81, kupno 125.19).

Słabsze dewizy na Londyn, Szwajcarję i Wiedeń, zapotrzebowanie w dalszym ciągu bardzo małe. Dolar w obrotach prywatnych 8.88$^{3}/_{4}$; rubel złoty 4.64; gram czystego złota 59.244.

Papiery procentowe. 4 proc. poż. inwest. 120.00—121.00; 5 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 60.75—6025; 5 proc. konwersyjna 49 50—49.75; 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94 00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 94 00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 4$^{1}/_{2}$ proc. L. Z. Ziemskie 49.00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 52.50; 4$^{1}/_{2}$ L. Z m. Warszawy 47.00 8 proc. L. Z. m. Warszawy 67.25; 8 proc. L. Z. Łodzi 59.00.

Akcje Bank handlowy 116.00; Bank Polski 167.00—167.50; Bank zachodni 70.00; B. Zw. spół. zarob. 78.50, Siła i Światło 127 00; Cegielski 41 00; Modrzejów 22.00; „Norblin" 140.00; Ostrowiec 85 25, Parowozy 25.50; Zieleniewski 110.00; Haberbusch 202.50.

Z papierów państwowych mocniejsze obie pożyczki premjowe. Dla listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza. Dla akcji tendencja niejenolita.

WYKAZ PRENUMERATORÓW, KTÓRZY OPŁACILI PRENUMERATĘ W ROKU BIEŻĄCYM.

Amarnik i Ska — Kowel, pr. za 2 kwartał 1929 r.

Axelbrad i Syn — Lwów, 2 kw. 1929 r.

Aleksandrowski Mł. Par. — Aleksandrów, 2 kw. 1929 r.

Antczak Ignacy — Płońsk, 2 kw. 1929 r.

Arkuszewski J. — Lubieć, 2 kw. 1929 r.

Administracja majątku — Stara Wieś, 1929 r. cały.

Bamberski J. — Uniejów, 2 kw. 1929 r.

Borenstein B. — Łuków, 2 kw. 1929 r.

Benke E. — Czapla, 2 kw. 1929 r.

Becel G. — Lipno, 2 kw. 1929 r.

Berwald L. — Nakło, 2 kw. 1929 r.

„Bierzwienna" — Kłodawa, 1 i 2 kw. 1929 r.

Burdziński T. — Szczebrzeszyn, 1 i 2 kw 1929 r.

„Berezów" — Suchedniów 2 kw. 1929 r.

Brzezicki Wł. — Tartaków, 2 kw. 1929 r.

„Ceres" Tow. — Brusy, 1 i 2 kw. 1929 r.

Cybulski St. — Pobereżany, 4 kw. 1928 r.

Czarka M. J. — Mława, 3 kw. 1929 r.

Czerkawski J. — Ostrówek, 2 kw. 1929 r.

Dobniewski A. i S-wie — Białystok, 3 i 4 kw. 1928 r.

Oddział Zw. Młyn. Pol. — Włocławek, 2, 3 i 4 kw. 1929 r.

Dobrowsielski W. — Ożarów, 3 i 4 kw. 1929 r.

Dobrowolski St. — Piotrków, 1 i 2 kw. 1929 r.

Dymiński E. — Mrocza, 3 kw. 1929 r.

Domagała P. — Przełupsko, 1 kw. 1929 r.

Dziewanowski J. — Łęg, 3 i 4 kw. 1929 r.

Frenkiel — Przemyśl, 2 kw. 1929 r.

Fryze A. — Grabów, 1 i 2 kw. 1929 r.

Grega T. — Przemyśl, 1 i 2 kw. 1929 r.

Gutman S. — Kołow 3 i 4 kw. 1928 r.

Gretch Karol — Zagrody 2 kw. 1929 r.

Głowiński i Kenigsberg — Płock, 1 i 2 kw. 1929 r.

Gończ B-cia — Brodnica, 2 kw. 1929 r.

Gede E. — Płock, 2 kw. 1929 r.

Giesie G. — Świecie n/Osą 2 kw. 1929 r.

Ganter Fryderyk — Łęczyca, 2 kw. 1929 r.

Garbolewski E. — Dulniak, 2 kw. 1929 r.

Gołubowska Al. — Piaseczno, 3 kw. 1929 r.

Hermanmühlen T. A. — Poznań, 2 kw. 1929 r.

Hejnowicz A. M. — Gostyń, 3 i 4 kw. 1929 r.

Hejmanowski St. — Lubianka, 2 kw. 1929 r.

Hernes J. — Lubicz, 3 i 4 kw. 1929 r. i 1 kw. 1930 r.

Hain W. — Szadów, 3 i 4 kw. 1929 r.

Hejman E. — Chropy, 2 kw. 1929 r.

Juchniewicz K. — Okuniowice, 1929 r. cały.

Izba Przemysłowo Handlowa — Wilno, 2 kw. 1929 r.

Jastalski Piotr — Kosiorów, 1929 r. cały.

Jankowski W. — Nieżywięć, 2, 3 i 4 kw. 1929 r.

Jaskólski W. — Dolnik, 1 i 2 kw. 1929 r.

Iwański St. — Korytnica, 1 i 2 kw. 1929 r.

Jaśkiewicz L. — Doruchów, 1 i 2 kw. 1929 r.

Jachno E. — Płock, 2 kw. 1929 r.

Jasiński K. — Ostrowite, 3 i 4 kw. 1929 r.

Jankowski St. — Piotrków, za 1928 r. cały. i 1 kw. 1929 r.

Iwański St. — Przysucha, 2 kw. 1929 r.

Jadczak St. — Czyżew, 1 i 2 kw. 1929 r.

Kohn M. — Nasielsk, 4 kw. 1928 r. i 1 kw. 1929.

Kucharski Br. — Adamów, 3 i 4 kw. 1929 r.

Kandelis Ch. — Równe, 2 kw. 1929 r.

Krnac B. — Działdowo, 1 i 2 kw. 1929 r.

Kuta Wł. — Bydgoszcz, 2 kw. 1929 r.
Kabatnik T. Unierzyż, 1 i 2 kw. 1929 r.
Kałmanowicz D. — Ostaszyn, 1 i 2 kw. 1929 r.
Krupski Czesław — Helenów, cały 1929 r.
Krauze J. — Drzycim, 2 kw. 1929 r.
Kapecki E. — Kołacin, 2 kw. 1929 r.
Korwin Pawłowski J. — Plissa, 3 kw. 1929 r.
Kulczyński A. — Krobia, 1 i 2 kw. 1929 r.
Klimkiewicz J. — Gama, 2 kw. 1929 r.
Krzyżoszczak St. — Konary, 2, 3 i 4 kw. 1929 r.
Kacz Marcin — Nowojówka, 2 kw. 1929 r.
Krämer A. — Skała, 3 i 4 kw. 1929 .
Kminkowski H. — Opalenie 3 kw. 1929 r
Kasperski Cz. — Wierzchawina, 2 i 3 kw. 1929 r

Wydawca: Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski). Redaktor Feliks Lewandowski